

Marsz, marsz Hajnówka

25 lutego 2018

Po raz trzeci przez Podlasie przeszedł Hajnowski Marsz Żołnierzy Wyklętych, a w nim – narodowcy, którzy oddali hołd Romualsowi Rajnowi „Buremu”, mordercy prawosławnych.

Radni Hajnówki wyrazili zdecydowany sprzeciw: nie życzą sobie gloryfikowania dowódcy oddziału, który w 1946 roku wymordował prawosławne wsie: Zaleszany, Puchały Stare, Zanie. Wówczas zginęło 79 niewinnych osób, w tym dzieci. Kapitan „Bury” i jego żołnierze nie mieli dla nich litości. IPN umorzył sprawę w 2005 roku, ponieważ większość sprawców już wówczas nie żyła, jednak znamienym jest, że stwierdzono, iż były to zbrodnie noszące cechy ludobójstwa. Dziś polscy nacjonaści usiłują przedstawiać ich sprawców jako bohaterów, choć są dowody zbrodni, jak np. te (pochodzące z archiwum IPN w Białymstoku) zdjęcie zamordowanej przez oddział Burego matki z dwójką dzieci.

Marsz organizują środowiska prawicowe: Obóz Narodowo-Radykalny, Patriotyczna Jagiellonia, Stowarzyszenie „Marsz Niepodległości”, Narodowa Hajnówka. „Impreza” wyrusza w sobotę 24 lutego o 14.00. „W tym roku rozszerzamy program obchodów. Bezpośrednio po marszu w Hajnowskim Domu Kultury będzie miała miejsce projekcja filmu pt. „Bury – Podwójnie Wyklęty” w reżyserii Ewy Szakalickiej. Po filmie odbędzie się dyskusja oraz spotkanie z reżyserką i Michałem Ostapiukiem z IPN delegatura Olsztyn” – zapowiedzieli organizatorzy.

Radni mają żal do burmistrza, że nie powiedział głośnego i wyraźnego „nie pozwalam”. „Burmistrz Hajnówki powinien zająć w sprawie marszu jasne stanowisko. Byłby to symboliczny sprzeciw. A burmistrz odpuszcza” – powiedział w rozmowie z „Gazetą Wyborczą” Mateusz Gutowski, radny powiatowy, przewodniczący lokalnych struktur PO.

Ale burmistrz Jerzy Sirak broni się: jest bezsilny. W zeszłym roku usiłował uczynić zadość żądaniom radnych oraz mieszkańców i zakazać marszu, ale sąd uchylił jego decyzję.

„Uchwała Rady Miasta oraz decyzja burmistrza są skandaliczne i podyktowane wyłącznie przekonaniami politycznymi. Społeczeństwo na Podlasiu wie, kim byli Żołnierze Wyklęci i widać, że jest zapotrzebowanie na tego typu uroczystości jak niedzielny pochód” – buntował się wtedy Mateusz Magnuszewski z Narodowej Hajnówki.

„To przykre, że są jeszcze w Polsce miejsca, w których pamięć o naszych bohaterach jest w pewien sposób deptana. Władze Hajnówki powinny pamiętać, iż 1 marca mamy Narodowy Dzień Żołnierzy Wyklętych, co znaczy, że państwo polskie uznaje tych ludzi za bohaterów” – wtórował mu historyk Tadeusz Płużański.

Dlatego w tym roku burmistrz nawet nie próbował walczyć z wiatrakami. Pocieszający jest fakt, że na miejscu przemarszu narodowców pojawią się kontrmanifestanci. Swoją reprezentację wysłała do Hajnówki Partia Razem. Jest tam między innymi Adrian Zandberg.

„Gloryfikacja postaci „Burego” oznacza przyzwolenie na narodowy szowinizm, zaś skandowanie jego imienia na terenach, gdzie wciąż żyją ludzie pamiętający swoje płonące domy i pomordowanych bliskich oraz mieszkają ich potomkowie możemy uznać za prowokację wobec społeczności białoruskiej i prawosławnej” – powiedziała Justyna Rembiszewska, rzeczniczka prasowa podlaskiego oddziału partii.

I rzeczywiście, w ostatni czwartek zaniepokojenie marszem wyraziło też białoruskie MSZ.

Autorstwo: Dawid Blum

Źródło: pl.sputniknews.com